Ciąg dalszy

Dziewczyna nachyla się nad źródłem.
Drwal obala brzozę.
Słychać młot kamieniarza.
Przesiedleniec gra coś za ścianą na drumli. Ale co?
~~[illegible]~~ Dziecko płacze.

(Z tych zdań – nie tylko z tych, ale z jakichkolwiek innych – mogę wyprowadzić poemat.

Wystarczy się w taki ~~[illegible]~~ zespół ~~[illegible]~~ innych zdań wpatrzyć i wsłuchać, a rozwinie się świat poetycki rosnący samorzutnie i niepowstrzymanie, dążący zachłannie do ogarnięcia wszystkiego. Świat poetycki czyli – ten sam a przemienny. I pozostanie – nienasycenie, choć można zacząć od słowa „ziarenko", aby uderzyć czołem wyobraźni o gwiazdę... przenośną jak w jasełkach.

Mogę... a więc nie skończę, ciągnę dalej.)